

MARIUSZ JELIŃSKI

ur. 1938; Tarnów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej – opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Mariusz Jeliński, praca w radiu,

Początek pracy w radiu

Układ był taki, ponieważ jak mówię, ojciec chciał bardzo, żebym poszedł na Politechnikę na Wydział Łączności, to żeby roku nie marnować w sensie, że matura i co? Będę w domu siedział? Nie, a tam był znajomy ojca jakiś, oni szukali ludzi. Naczelnny, który był gotów mnie przyjąć do pracy, powiedział: „Wie Pan co, to że Pan skończył szkołę muzyczną, to dobrze, cieszę się, ale ja wiem, czy Pan się do tej roboty nadaje. Popracuje Pan trzy miesiące. Koledzy Panu pokażą, co i jak nauczą i potem zapytam szefa, pana Lucjana, jaka jest ocena. Jeżeli jest wszystko okej, to...”. Nie powiem, mógłbym opowiadać o technice, jaka wtedy była, to się w ogóle wydaje śmieszne i podejrzewam, że żaden z techników, którzy obsługują dzisiaj sprzęty nie wiedziałoby, co z tym fantem robić w ogóle. Tak bywało. Taki był sprzęt. W każdym razie dostałem, że tak powiem, pozytywną ocenę. Trudno było się dziwić, w końcu jak się ćwiczyło na fortepianie, to sprawność dłoni to nie był problem. Słuch z kolei, ponieważ byłem w klasie instrumentów dętych – nie powiem, żebym miał zły, więc także z tym dość szybko się nauczyłem wszystkiego. Oficjalnie 15 stycznia zostałem przyjęty do pracy, po czym przerwałem na ten okres, kiedy wyjechałem do Warszawy. Jak wróciłem, naczelnny bez żadnych problemów mnie przyjął. Widocznie uznał, że się do tego interesu nadaje.

Data i miejsce nagrania	2017-06-27
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Renata Pacholarz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"